Nr 3. Kraków, Środa 4 Stycznia 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct
„ niemieckiem	26 złr.	7 złr.	8 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **stycznia** 1888 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w pierwszym kwartale 1888 r. dalszy ciąg zajmującej powieści Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski.**

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy ulicy Floryańskiej handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Wm. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej i Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 stycznia.

Mowę prezesa gabinetu węgierskiego p. Tiszy, mianą w odpowiedzi na noworoczne powinszowania partyi liberalnej, podajemy poniżej w całości. W mowie tej oświadczył Tisza, iż uregulowanie finansów węgierskich powiedzie się, jeśli ogólna sytuacya nie będzie zaburzoną, dodał jednak, iż nie przyłącza się do tych, którzy niebezpieczeństwo wojny uważają jako przed nami stojące, i dziś jeszcze spodziewa się, iż unikniemy niebezpieczeństwa. I ten właśnie najważniejszy ustęp mowy zatelegrafowało biuro korespondencyjne w następującem falszywem brzmieniu: „Ja z mej strony przyłączam się do tych — a mówię to zupełnie szczerze — którzy niebezpieczeństwo wojny uważają jako przed nami stojące.“ Biuro wypuściło w telegramie słówko nie; (powinno być: ja z mej strony nie przyłączam się...), a wskutek tej omyłki enuncyacya Tiszy nabrała wojowniczego charakteru i wywołała natychmiast straszliwy popłoch na giełdzie wiedeńskiej. Bliższe szczegóły o tem podaje poniżej zamieszczona korespondencya z Wiednia (=), do której odsyłamy czytelnika.

W uzupełnieniu dotychczasowych doniesień o czesko-niemieckich rokowaniach, jakie niedawno toczyły się w Pradze, donoszą dzienniki, iż akcya została zainicyowaną pismem marszałka krajowego ks. Lobkowitza do Dra Schmeykala, w którem zaproponowano konferencye obopólnych mężów zaufania, celem umożliwienia posłom niemieckim powrotu do sejmu, a równocześnie podano kilka punktów jako podstawę tych rokowań. Na pismo powyższe dał odpowiedź komitet wykonawczy posłów niemieckich, oświadczając, iż wzmiankowane punkta są niewystarczające; zarazem komitet sformułował swoje warunki, które były identyczne ze znanemi żądaniami Niemców czeskich. Na to oświadczenie nie dał już marszałek krajowy żadnej odpowiedzi, a natomiast wystosował wezwanie do posłów niemieckich, aby najpóźniej do dni 14 zajęli swe miejsca w Sejmie.

Ogłoszenie sfałszowanych dokumentów dyplomatycznych uważają dzienniki niemieckie w noworocznych swych rozmyślaniach za znak pomyślny, nie przypuszczają bowiem, aby to nastąpić mogło bez przyzwolenia cara, i domyślają się, że Szuwałow przywiózł z sobą to przyzwolenie.

„Nastąpiło nareszcie, mówi ze względu na tę okoliczność *National Ztg* pierwsze porozumienie się dyplomatyczne, jest więc nadzieja, że i dalsza wymiana zdań dyplomatycznych nastąpi, a to uchyli niezawodnie wszelkie obawy.“

Nordd. Allg. Ztg mniema, że chociaż sytuacya jest poważną i zdawało się, że przyjdzie już w r. 1888 okazać Niemcom swą wielką siłę moralną i zadokumentować ducha poświęcenia, możemy jednak mieć zaufanie do troskliwości, mądrości i dzielności Cesarza naszego i jego doradców, że, jak dotąd, tak i nadal zdołają ochronić ojczyznę od niebezpieczeństwa i niedoli cięższych doświadczeń.

Vossische Ztg mniema, że wojna byłaby wśród obecnych okoliczności dla Europy wypadkiem smutnym, dla Rosyi zaś niszczącym i pognębiającym. Nie przypuszcza więc, aby w Rosyi mogła powstać myśl zaczepki.

Podany przez nas artykuł *Norda* podziałał także w Niemczech uspokajająco. *National Ztg* powiada, że naganie, jaką daje *Nord* mocarstwom z powodu platonicznego traktowania sprawy bułgarskiej, nie można odmówić pewnej słuszności i że powinny ją wziąść w rękę. „Trudno będzie wprawdzie pogodzić interesa wszystkich mocarstw, ale żeby jednomyślne orzeczenie mocarstw w tej sprawie miało napotkać wielkie trudności, tego przypuszczać nie można.“

Zdołano nareszcie utworzyć nowy gabinet w Serbii, który jednak długiego bytu nie zapowiada, z powodu różnic między zapatrywaniami króla a przewodniczącym gabinetu i kilku jego członkami. Różnice te zatarte zostały chwilowo kompromisem.

Przewodniczący w gabinecie Sawa Gruicz, który już za Risticza dzierżył tekę ministerstwa wojny, jest *persona gratissima* w Petersburgu, gdzie był kiedyś posłem. Zrobił on chwilowo ustępstwo w sprawie polityki zagranicznej, którą sam król ma prowadzić, pytanie jednak, jak długo potrwa ta zgoda i czy się o jaką kwestyę wewnętrzną nie rozbije, w której radykalni będą zbyt wymagającymi.

Pułkownik Franassowicz, dzierżący tekę ministerstwa spraw zagranicznych, miał już przez czas jakiś za ministerstwa Garaszanina powierzone sobie te same czynności i jest dziś w całem ministerstwie jedyną osobą, posiadającą zupełne zaufanie króla. Wynika już z samego powołania go do tej posady, że zewnętrzna polityka Serbii prowadzoną będzie w duchu znanej polityki Garaszanina.

Prezydent Sadi Carnot, przyjmując noworoczne powinszowania ciała dyplomatycznego, odezwał się do przewodniczącego mu nuncyusza papieskiego w te słowa: „Uszczęśliwia mnie to, że mogę liczyć na współdziałanie ciała dyplomatycznego nietylko w celu utrzymania przyjaznych stosunków między Francyą a innemi państwami, ale i w celu silniejszego nawiązania tych węzłów przyjaźni. Łączę się z panami w życzeniu, aby wszelkie obawy rozwiały się, a ludy mogły się oddać w zupełnej ufności rozwojowi swych sił moralnych i materyalnych.“

Z Abissynii nadchodzą wiadomości sprzeczne. Z jednej strony utrzymują, że negus zdołał skoncentrować znaczne siły i że się z niemi posuwa ku Massawie, zbliżając się już do obozu włoskiego; z innej znów strony nadchodzą wieści, jak się zdaje pewniejsze, że zebranie odpowiedniej siły abissyńskiej na stawienie Włochom czoła napotyka na wielkie trudności i że się wojska abissyńskie dotąd jeszcze po za Axum nie posunęły. Wysłanie posiłków z Włoch do Massawy stanie się może zbytecznem.

Stanowiska obwarowane w okolicach Massawy uważają w Rzymie za tak silne, że ich bez cięższej artyleryi wcale zdobyć nie można, a tej Abissyńczykowie nie mają.

Litera docet lite a nocet. Opuszczona w mowie p. Tiszy litera jest prawdopodobnie jedną z najkosztowniejszych pomyłek, jaką przyszło wszelkiego rodzaju spekulantom i graczom opłacić! Trudno się dziwić, iż świat finansowy głęboki do „Biura korespondencyjnego“ odczuwa żal za tę zresztą niesłychaną, z dziedziny nieprawdopodobieństw, niedbałość. Skutek jednak pomyłki, to jest bezprzykładny popłoch świadczy, do jakiego stopnia zdenerwowania, doszedł świat cały i jak dalece zbrojny pokój rozstraja wszelkie stosunki i temperamenta.

Cóż dziwnego, że rozstraja on świat finansowy i spekulacyjny, skoro rozstraja także nerwy żelaznego kanclerza— co znowu ponoś przeważnie oddziałało w ostatnich czasach na wszystkich i wszystko.

Tymczasem nawet jedna litera mniej czy więcej w mowie p. Tiszy, nie byłaby usprawiedliwiła jeszcze popłochu, wobec tylu innych objawów uspakajających i pokojowych, które przynosi Nowy rok: tak dalece, iż zdawaćby się mogło, że naraz, wszystko w różowych przedstawia się barwach, nawet pomimo rozpaczliwego mrozu, który jednak także przyczynia się, przynajmniej na razie, do wywołania pokojowych myśli i pokojowego usposobienia. Po uspakajającej, zwłaszcza z poprawką a raczej wskutek poprawki, mowie prezesa gabinetu węgierskiego, świat teraz oczekuje od cesarza Aleksandra III pokojowej manifestacyi; bardzoby być mogło, iż w tej mierze spotka go zawód i że jak zwykle milczenie, będzie jedyną na to oczekiwanie odpowiedzią. Nie pogorszy to jednak stanu rzeczy. Położenie zaś — istotne, jest i pozostanie zapewne jeszcze długo takiem, jak oceniliśmy je od pierwszych chwil, ani dobrze określonych ani dobrze umotywowanych alarmów, mających jednak racyę bytu, w anormalnym stanie Europy i w nierozwiązanej sprawie — zbrojnego pokoju.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 2 stycznia.

(Adres dla Papieża).

☐ Na wniosek Marszałka i wicemarszałka upoważnił Sejm Prezydyum Izby do złożenia Papieżowi imieniem kraju życzeń z okazyi Jego pięćdziesięcioletniego jubileuszu kapłańskiego.

Na ręce tutejszego Namiestnictwa przesłany zostanie adres, pisany w języku polskim, ruskim i łacińskim, z prośbą o przesłanie go Ojcu św. w drodze właściwej. Polski tekst adresu brzmi:

„Ojcze Święty!

Do Stóp Waszej Świątobliwości garną się na dniu dzisiejszym wszystkie katolickie narody świata, niosąc hołdy swojej miłości i czci, przyrzeczenie wierności swojej dla Chrystusa Pana i dla Jego na ziemi Zastępcy.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem spieszy także stanąć przed Waszą Świątobliwością w tych samych uczuciach i hołd ten składa w imieniu dwóch ludów, zamieszkujących naszą ziemię, wyznających w dwóch różnych obrządkach tę samą wiarę w tym samym Kościele.

Ludy te, to także członki tej wielkiej rodziny katolickiej, której Ojcem jest Namiestnik Chrystusowy, także owce tej Owczarni, której jesteś, Ojcze Święty, Pasterzem.

Jeden i drugi, jak bardzo opieki Pasterza swego potrzebują, na jakie niebezpieczeństwa wierność ich i wytrwanie nieraz, i w naszych także czasach są narażone, to Waszej Świątobliwości dobrze jest wiadomem.

Nam znowu wiadomo dobrze, że opieki tej doznajemy i przedewszystkiem dziś Świątobliwości Waszej za odebrane dobrodziejstwa dzięki składamy.

A więc za obsadzenie osieroconych stolic biskupich i utworzenie nowej, która, tuszymy, rozmnożeniem i utwierdzeniem wiary zapisze na wieki w dziejach naszych błogie skutki rządów Waszej Świątobliwości:

za troskliwość ojcowską o kształcenie młodego duchowieństwa obu obrządków; nie wymieniamy innych, ale pamięć ich wiernie w sercach chowamy.

Im lepiej wszakże znamy miłościwe Waszej Świątobliwości dla nas serce i zamiary, im więcej doświadczaliśmy łask, tem ufniej, tem goręcej przed tron Waszej Świątobliwości zanosimy błagania o czujną baczność i miłościwą nad nami opiekę.

Otośmy dwa ludy, z których jeden w małej tylko części swojej ucisku żadnego nie doznaje, a drugi w mniejszej w wierze swojej św. i w jedności z Kościołem Bożym zostawać ma możność. My w jedności tej na zawsze zostać chcemy i strzedz się od pokus i niebezpieczeństw przyrzekamy.

Ale i Ty, Ojcze święty, Namiestniku Pański, zwróć na nas oko litościwe, a baczne, strzeż nas i opatruj w potrzebach naszych, w niebezpieczeństwach zasłaniaj i miłosierdziu Bożemu przyczyną nas swoją polecaj. O to z głębi serc naszych na kolanach Świątobliwość Waszą błagamy, a jak przez wieki Stolicy św. byliśmy wierni i posłuszni, jak pokusę apostazyi raz w wieku XVI szczęśliwie zwyciężyliśmy i nigdy od Kościoła się nie oderwaliśmy, jak Go długo piersiami naszemi od nieprzyjaciół broniliśmy, a nieraz i obronili, tak i dziś tak samo wierni i przywiązani prosimy Boga, aby Waszą Świątobliwość długo jeszcze i chwalebnie u steru łodzi Piotrowej zachować raczył, i dał Ci Ojcze św. Kościołem swoim w bezpiecznej rządzić wolności, a cieszyć się widokiem zgody chrześcijańskich panów, rozszerzenia Wiary św. i Jej nieprzyjaciół poniżenia.“

Lwów 2 stycznia.

(Pożyczka na regulacyę Nowego Brnia. — Odznaki dla organów straży kultury. — Paszporty zagraniczne. — Sprzedaż starych przedmiotów kościelnych).

Opóźniona z różnych powodów regulacya Nowego Brnia będzie mogła teraz raźniej być prowadzona, gdyż na mocy świeżo sankcyonowanej ustawy Reprezentacya powiatu Dąbrowskiego jest upoważnioną do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 50.000 złr., przeznaczonej na powyższą regulacyę. Dąbrowski Wydział powiatowy zastępuje w sprawie regulacyi Nowego Brnia spółkę wodną, której ukonstytuowanie znacznie się przewlokło. Skoro ta spółka wejdzie w życie, będzie musiała zwrócić Wydziałowi powiatowemu w Dąbrowie wszystkie wydatki w jej zastępstwie łożone. Świeżo sankcyonowana ustawa opiewa wprawdzie tak, że pożyczka powyższa może być albo przez powiat zaciągniętą, albo za spółkę wodną poręczoną. Przy sankcyonowaniu ustawy jednak uczynione zostało wyraźne zastrzeżenie, że pożyczka ma być przez powiat i na rachunek powiatu zaciągnięta, bo o gwarancyi dla spółki dopiero powstać mającej, więc dla dłużnika jeszcze nie istniejącego mowy być nie może. Reprezentacya powiatu Dąbrowskiego zapewne nie omieszka skorzystać z otrzymanego w ustawie upoważnienia nawet mimo tego zastrzeżenia, bo tytuł prawny do późniejszego żądania zwrotu poniesionych wydatków od spółki wodnej jest w ustawie cywilnej zabezpieczony.

Sankcyonowana w r. p. ustawa krajowa, którą zaprowadzone zostały jednolite odznaki zewnętrzne dla organów straży kultury krajowej, pozostawiła władzy administracyjnej oznaczenie, jakiego kształtu mają być te odznaki. Wskutek tego wydało Namiestnictwo rozporządzenie w tej mierze stanowiące, że odznakę dla straży kultury krajowej stanowić ma opaska sukienna z tarczą z blachy mosiężnej. Opaska sukienna składać się ma z trzech zeszytych pasów, z których najszerszy środkowy z sukna ciemno-niebieskiego szerokości 8 cm. Oba zaś pasy krajne z sukna czerwonego po 2·5 cm. szerokości. Tarcza mosiężna będzie kształtu owalnego z wytłoczonym w środku herbem kraju, wokoło którego znajdować się ma napis, oznaczający bliżej gałęź kultury krajowej, dla której strażnik jest ustanowiony. Odznaka noszona będzie tarczą na zewnątrz na lewem ramieniu po wierzchniej sukni.

Osoby, biorące paszporta za granicę, powinny w własnym interesie pamiętać o tem, aby obok polskiego także tekst niemiecki był należycie wypełniony. W razie bowiem, jeżeli w pewnym konsulacie niema funkcyonaryusza znającego język polski, podróżny, chcący paszportem wykazać identyczność swojej osoby lub uzyskać przedłużenie takiego paszportu, natrafić może na trudności, przykre w ogóle, a wśród podróży w szczególności. W takim razie bowiem koniecznem jest odniesienie się do właściwej władzy, a na to potrzeba wiele czasu. Szczególnie osoby podróżujące po Rosyi powinny pamiętać o tekscie niemieckim paszportu, bo tam, jak wiadomo, walor paszportu wymaga po upływie pewnego czasu odnowienia, a data wystawienia paszportu oczywiście rozstrzyga w tej mierze. Jeżeliż tedy data napisana jest tylko po polsku, a niema w konsulacie funkcyonaryusza

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(67)

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XV.

Młody pan Nowowiejski wyjechał był zaraz po oświadczynach do Raszkowa, aby tam kwaterę jakowąś dla pani i panny Boskiej wynaleść i opatrzyć; w dwa tygodnie zaś po jego wyjeździe ruszyła cała karawana dotychczasowych gości chreptiowskich. Składali ją Nawiragh, dwaj Anardraci, Kiersowiczowa, Nieremowiczowa, Seferowicz, panie Boskie, dwóch panów Piotrowiczów i stary pan Nowowiejski, nie licząc kilku Ormian kamienieckich i licznych sług, oraz zbrojnych pachołków do pilnowania wozów i pociągowego, a także jucznego bydła.

Piotrowicze i duchowni delegaci patryarchy uzmiadzińskiego mieli tylko wypocząć w Raszkowie, zasięgnąć tam wieści o drodze i dalej do Krymu ruszać. Reszta kompanii postanowiła osiąść na czas w Raszkowie i czekać przynajmniej do pierwszych roztopów na powrót jeńców, mianowicie: Boskiego, młodszego Seferowicza i dwóch kupców, których stroskane małżonki w tęsknocie oddawna oczekiwały.

Droga to była trudna, bo szła przez głuche puszcze i przepaściste jary. Szczęściem, obfite a suche śniegi usłały sannę wyborną, obecność zaś komend wojskowych w Mohilowie, Jampolu i Raszkowie zapewniała bezpieczeństwo. Azba-bey był zniesion, zbójcy wywieszani lub rozproszeni, a Tatarzy zimową porą dla braku traw nie zapuszczali się na zwykłe szlaki.

Wreszcie pan Nowowiejski obiecał, jeśli tylko pozwolenie od pana Ruszczyca otrzyma, wyskoczyć w kilkadziesiąt koni na spotkanie. Jechano zatem raźno i ochotnie.

Zosia gotowa była za panem Adamem na koniec świata jechać. Pani Boska i dwie niewiasty ormiańskie spodziewały się wkrótce mężów odzyskać.

W strasznych puszczach, na krańcu chrześcijaństwa, leżał wprawdzie ów Raszków, ale przecie nie jechano tam na całe życie, ani na długi pobyt. Z wiosną miała być wojna; mówiono o niej na rubieżach powszechnie, więc trzeba było, odzyskawszy kochanych, z pierwszym cieplejszym powiewem wracać, ażeby głowy swe uchronić od zagłady.

Ewka została w Chreptiowie, zatrzymana przez panią Wołodyjowską. Ojciec nie napierał też bardzo, by ją wziąć ze sobą, zwłaszcza zostawiając ją w domu ludzi tak zacnych.

— Już ja ją przezpiecznie odeślę, albo i sama odwiozę — mówiła mu Baśka — prędzej zaś sama odwiozę, bo raz w życiu chciałabym widzieć całe owo straszne pogranicze, o którem się tyle od małości nasłuchałam. Na wiosnę, gdy się szlaki czernią od czambułów, mąż mi nie pozwoli, ale teraz, jeśli Ewka tu zostanie, będę miała dobry pozór. Za jakie dwie niedziele zacznę się napierać, a za trzy pewnikiem pozwoleństwo otrzymam.

— Mąż też, spero, bez zacnej eskorty waćpani i w zimie nie puści.

— Jeśli będzie mógł, to sam ze mną pojedzie, a jeśli nie, to nas odprowadzi Azya w jakie dwieście albo więcej koni, bo słyszałam i tak, że on ma być do Raszkowa komenderowany....

Na tem skończyła się rozmowa i Ewka została. Basia jednak, prócz istotnych powodów, które panu Nowowiejskiemu wyłuszczyła, miała i inne wyrachowanie. Oto chciała ułatwić Azyi zbliżenie się do Ewy, bo młody Tatar poczynał ją niepokoić. Ilekroć był z nią, na pytania odpowiadał wprawdzie, że Ewę kocha, że dawny afekt w nim nie wygasł, ale ilekroć znalazł się z Ewką — milczał. Tymczasem dziewczyna rozkochała się w nim na chreptiowskiem odludziu bez pamięci. Jego dzika, ale przepyszna uroda, jego dziecińIstwo pod twardą ręką pana Nowowiejskiego spędzone, jego książęce pochodzenie, ta długa tajemnica, która nad nim ciążyła, a wreszcie sława wojenna, oczarowały ją zupełnie. I czekała tylko chwili, by mu otworzyć serce, gorące jak płomień, by mu powiedzieć: „Azya! jam cię od dziecka kochała!“ — by paść w jego ramiona i przysiądz mu miłość do zgonu. Tymczasem on zaciskał zęby i milczał.

Ewka myślała z początku, że obecność ojca i brata wstrzymuje Azyę od wyznania. Później jednak ogarnął i ją niepokój, bo jeśli ze strony ojca i brata trafiłyby się niezawodnie przeszkody, zwłaszcza dopóki Azya indygenatu nie posiadał, to przecie mógł chociaż przed nią samą serce otworzyć i powinien był otworzyć tem spieszniej, tem szczerzej, im więcej przeszkód jeżyło się na ich drodze.

A on milczał.

Wątpliwości wkradły się wreszcie w duszę dziewczyny i poczęła skarżyć się na swoją niedolę przed Basią, ta zaś uspakajała ją, mówiąc:

— Nie neguję ci, że to jest człowiek dziwny i okrutnie skryty, ale jestem pewna, że cię miłuje, bo naprzód mnie to wielekroć razy powtórzył, a powtóre inaczej na cię patrzy, niż na innych.

A na to Ewka, potrząsając smutnie głową:

— Inaczej, to pewno, ale nie wiem, czy to jest kochanie, czy też nienawiść w tem patrzeniu.

— Miła Ewko, oto nie pleć, za cóżby cię miał nienawidzieć?

— A za co ma mnie kochać?

Tu Basia poczęła ją głaskać drobną rączką po twarzy.

— A za co mnie Michał kocha? A za co twój brat, ledwie zobaczył Zośkę, już ją pokochał?

— Adam zawsze był prędki.

— Azya zasię jest pyszny i odmowy się boi, zwłaszcza ze strony twojego ojca, bo brat, sam pokochawszy, snadniejby mękę afektów wyrozumiał. Oto co jest! Nie bądź głupia, Ewka, i nie bój się. Zbruczę ja dobrze Azyę i obaczysz, jaki będzie zaraz rezolut.

Jakoż tego samego dnia Baśka widziała się z Azyą, po którem widzeniu wbiegła wielkim pędem do Ewki.

— Już! — zawołała w progu.

— Co? — pytała, płonąc, Ewka.

— Powiedziałam mu tak: „Co to waćpan sobie myślisz? niewdzięcznością mnie nakarmić, czy co? Umyślnie zatrzymałam Ewkę, abyś mógł korzystać z okazyi, ale jeśli nie skorzystasz, to wiedz, że za dwie, najdalej trzy niedziele, odeślę ją do Raszkowa i może sama z nią pojadę, a waćpan na koszu zostaniesz.“ Jemu twarz się zmieniła, gdy usłyszał o tym wyjeździe do Raszkowa i aż mi czołem zaczął bić do nóg. Pytam go tedy, co myśli, a on na to: „W drodze (powiada) wyznam, co mam w piersi. W drodze (powiada) będzie najlepsza okazya, w drodze się stanie, co się ma stać, co przeznaczono. Wszystko (powiada) wyznam, wszystko odkryję, bo mi nie żyć dłużej z tą męką!“ I aż mu się wargi poczęły trząść, ile że poprzednio był strapiony, bo jakoweś listy niepomyślne dziś rano z Kamieńca odebrał. Mówił mi, że do Raszkowa i takby musiał iść, że jest na to dawny u mego męża hetmański rozkaz, jeno pory w rozkazie niema wskazanej, bo to zależy od układów, które on tam z rotmistrzami lipkowskimi prowadzi. „A właśnie (powiada) pora się zbliża i ja muszę aż za Raszków ku nim podejść, więc za jedną drogą i waszą miłość i pannę Ewę odprowadzę.“ Powiedziałam mu na to, że nie wiadomo, czyli i ja pojadę, bo to będzie zależało od Michałowego pozwoleństwa. Usłyszawszy to, zląkł się bardzo. Ha! Oj, głupia ty Ewka! Mówisz, że on cię nie kocha, a on mi do nóg padł i jak mnie zaczął prosić, żebym także jechała, to powiadam ci, skomlał poprostu, aż mi się płakać nad nim chciało. A wiesz, dlaczego to czynił? Zaraz mi powiedział: „Ja (mówi) wyznam, co w sercu, ale bez instancyi waszej miłości nic u panów Nowowiejskich nie wskóram, jeno gniew i nienawiść w nich i w sobie rozbudzę. W ręku (mówi) waszej miłości, mój los, moja męka, moje zbawienie, bo jeśli wasza miłość nie pojedzie, to wolejby mnie ziemia pożarła, albo żywy ogień spalił!“ Tak to on ciebie miłuje. Strach poprostu myśleć! A żebyś go widziała, jak wtedy wyglądał, zlękłabyś się!

— Nie, ja się go nie boję! — odrzekła Ewka.

I poczęła całować po ręku Basię.

— Jedź z nami, jedź z nami! — powtarzała w uniesieniu — jedź z nami! Ty jedna możesz nas poratować, ty jedna nie będziesz się bała powiedzieć ojcu, ty jedna coś wskórać możesz!... Jedź z nami! Do nóg panu Wołodyjowskiemu upadnę, żeby ci dał pozwoleństwo. Bez ciebie ojciec z Azyą z nożami do siebie skoczą!.. Jedź z nami, jedź z nami!

I to mówiąc, obsunęła się do kolan Basinych i poczęła je z płaczem obejmować.

— Da Bóg, pojadę — odrzekła Basia. — Michałowi wszystko przedstawię i molestować go nie przestanę. Bezpiecznie teraz choć samej jechać, a cóż dopiero z taką strażą liczną. Może i Michał pojedzie, a nie, to on ma serce, zgodzi się. Zrazu zakrzyknie, ale niech się jeno zasmucę, zaraz zacznie koło mnie chodzić i zgodzi się. Wolałabym, żeby i sam mógł jechać, bo mi okrutnie będzie bez niego tęskno, ale cóż robić i tak pojadę, by wam jakowąś ulgę przynieść... Toć tu już nie o zachcenie moje chodzi, ale o dolę was obojga. Michał ciebie lubi i Azyę lubi, zgodzi się!

(Ciąg dalszy nastąpi).

znającego język polski, podróżny może być zniewolony zatrzymać się w pewnej miejscowości znacznie po nad program, bo konieczna w takim razie korespondencya urzędowa nie może być w lot przeprowadzona.

Dla jednego z muzeów wiedeńskich zakupiono w ostatnich czasach od osoby prywatnej ornat kościelny, pochodzący z XVII stulecia, który przedtem znajdował się w jednym z galicyjskich kościołów. Stwierdzony tedy został fakt, że zabytek wartości podwójnej, bo materyalnej i historycznej dostał się w ręce handlarzy prywatnych, a ztamtąd po za granice kraju. Na szczęście nabytek ten stał się ostatecznie własnością zakładu, który należycie ocenić umiał jego wartość i ocali go od zagłady lub przekształcenia, zacierającego zupełnie pierwotny charakter. Łatwo jednak mogło się stać, że ornat ten przepadłby zupełnie nietylko dla kraju, lecz i dla zbiorów w ogóle. Dla zapobieżenia ponawianiu się podobnych wypadków, władze powiatowe otrzymały polecenie, aby o każdej zamierzonej sprzedaży przedmiotów kościelnych wcześnie zasięgały informacyi i powstrzymywały sprzedaż aż do otrzymania dalszych wskazówek od przełożonej władzy.

Wiedeń 2 stycznia.

(=) Trzeba sobie wyobrazić, co się tu działo, gdy stolica przebudziła się pod tem wrażeniem, że z mowy p. Tiszy wynika, iż lada dzień wojna będzie wypowiedzianą. Depesza o tej mowie przyszła tu w niedzielę wieczór. Rano podały ją dwa dzienniki, więc popłoch, renty spadły odrazu o 3, kredyty o 4 złr. Wojna! — gruchnęło po całem mieście, gorączka opanowała umysły. Więc biura rządowe od rana były oblężone przez ludzi, chcących prawdy się dowiedzieć, tuziny fiakrów były w ruchu, telefony grały, na giełdzie przewaliły się w mgnieniu oka miliony. W sferach rządowych zadziwiono się, gdyż miano tekst autentyczny, hr. Kalnoky oświadczył, że jakieś musi być nieporozumienie; nadeszłe rano o godzinie 8ej *Ungarische Post, Budap. Corresp.* litografowane, miały tekst autentyczny, pokojowy; zagranica miała również tekst autentyczny, więc ze zdumieniem odbierała depesze z Wiednia o rozpaczliwej prostracyi giełły wiedeńskiej. Mimo to wszystko upłynęło trzy godziny, aż po godzinie 11½ nareszcie pojawiło się z biura korespondencyjnego urzędowe sprostowanie. Zgorszenie bezmierne i oburzenie, a wstyd przed zagranicą, która podejrzywała już o tripotage, o umyślne fałszerstwo. Kto winien? — przypadek; lecz dlaczego trzeba było dopiero natarczywości osób i instytucyj, aż wywołano sprostowanie? — dlaczego nie sprostowano zaraz po pojawieniu się porannych dzienników? Prezydyum giełdy obraduje; domagać się będzie zarządzeń, któreby zapobiegły takim straszliwym pomyłkom, skandalom i stratom.

Oczywista, że usposobienie zupełnie się potem zmieniło. Najsilniej w monarchii przeciw wojnie działają Węgry; to moment ważny. Z Berlina zaś nadeszły pod wieczór doniesienia, że Cesarz podczas gratulacyj kilku dyplomatom oświadczył — nie w przemowie głośnej, ale w konwersacyi, niemniej stanowczo i bez restrykcyj (a za wiadomość tę gwarantuję najzupełniej) — że sytuacya się wyjaśnia, niebezpieczeństwo wojny usunięte, trudności się ułożą; że to jest najszczersze *(innigste)* przekonanie Cesarza.

Dodaję do tego. Powrócił tutaj z Petersburga rosyjski *attaché* wojskowy Zrujew i oznajmia: na audyencyi pożegnalnej powiedział mi Cesarz: „Proszę pana i upoważniam oznajmić jawnie, że ja nie miałem nigdy i nie mam wcale żadnej wojennej intencyi.“

Sądzę na podstawie tych danych, iż można oczekiwać wkrótce urzędowych, jawnych zapewnień pokojowych. Jeżeli Niemcy do wojny nie prą, to wojny nie będzie, bo być nie może. Na plany zaś Niemiec niewątpliwie wpłynęła jedna ważna okoliczność. Rząd francuski nie tai się z tem, że gdyby wojna spowodowała zburzenie równowagi, którą Francya za swoją tarczę uważa, to jest gdyby wojna zagroziła Rosyi, to Francya nie mogłaby pozostać bezczynną, musiałaby przeciw Niemcom wystąpić. O tej decyzyi wie ks. Bismark, a nie spodziewał się jej. Mniemam, iż zupełny zwrot sytuacyi niebawem nastąpi.

Rozmaitości Polityczne.

Noworoczne powinszowania w Budapeszcie.

Liberalna partya sejmu węgierskiego złożyła prezesowi gabinetu Tiszy *in corpore* życzenia noworoczne. Hr. Bela Banffy był tłómaczem życzeń partyi, zapewniał szefa gabinetu o niezłomnem dlań przywiązaniu, podniósł wielkie zasługi jego rządów i dodał:

„Jakkolwiek jesteśmy narodem miłującym pokój i nie dążymy ani do rozszerzenia się, ani do zdobyczy, czujemy się jednak dość silnymi, aby w połączeniu z drugiem państwem monarchii bronić przeciw wszelkiej zaczepce naszego bytu i naszego honoru. My potrzebujemy pokoju, pokoju możliwie długiego i trwałego. Naród, który się znajduje w takim rozwoju, jak my, pragnie pokoju. Ale ma to swoje granice. Skoro tylko interesa naszych warunków egzystencyi zaczepionemi będą, będziemy ich bronić i poświęcimy na to ostatnią kroplę krwi i ostatni grosz. (Entuzyastyczne okrzyki: *Eljen*). Prawdziwość tego mojego twierdzenia udowodniła nieraz historya narodu w przeszłości; jeżeli będzie potrzeba, udowodni to ona także w przyszłości. Naszą siłę wojskową rozwinęliśmy za cenę wielkich i ciężkich ofiar, nie w zamierze zaczepnym, ale dla obrony tronu i ojczyzny. Możemy ze spokojem spoglądać na rozwój mogących zajść wypadków.“

Prezes ministrów Tisza odpowiedział:

Szanowni przyjaciele! Jak przy tak wielu sposobnościach, tak i teraz wyrażam moje najszczersze podziękowanie. Wpośród nas niema wielu z tych, którzy w pierwszych latach przy tej sposobności obecnymi byli. Z boleścią nie widzę ich między nami. Z drugiej zaś strony napełnia się radością pierś moja, gdy widzę, jak wiele wybitnych młodych sił naród podczas ostatnich wyborów wysłał do ciała ustawodawczego. I dobrze się stało. Wszak tym młodym siłom przypadnie zadanie połączyć teraźniejszość z przyszłością, a gdy nas nie stanie już, lub będziemy tylko złamanymi widzami politycznych walk, będą oni dalej w ojczyznie trzymali wysoko sztandar liberalizmu. (*Eljen!*). Jeżeli naszą przyszłość chcemy zabezpieczyć, to do jednego nie możemy w Węgrzech dopuścić, tj. do reakcyi. (Tak jest.) Naszemu szanownemu przyjacielowi muszę przyznać pod tym względem zupełną słuszność, iż zarówno od r. 1867 wogóle, jak w ostatnich dziesiątkach lat nie da się zaprzeczyć objawiający się w kraju postęp.

Jeżeli jest to czyją zasługą, to nie jest to zasługą pojedynczych ludzi, lecz zasługą samego narodu, gdyż w wolnym konstytucyjnym kraju tylko naród jest tym czynnikiem, który pojedynczym osobom, jak stronnictwom daje możność postępowania naprzód. (Potakiwania). Nasz naród posiada szczególny przymiot, daje się on łatwo porywać wywołanym w czarodziejski sposób obrazom, słucha on z przyjemnością, jak zaczepiani bywają często też niezasłużenie ci, których stosunki do rządów przeznaczyły. Jeśli zaś chodzi o to, komu ma on powierzyć rządy, wówczas zapomina on o pięknych słowach, zapomina o niezasłużonej krytyce i patrzy tylko, kto są ci, których własne czyny charakteryzują. Nasz szanowny przyjaciel powołał się na postęp i na skonsolidowanie węgierskiego państwa. Mniemam, że nikt nie może zaprzeczyć, iż pod tym względem da się zaznaczyć wielki postęp. Zacytował on w tej mierze przykład Kroacyi, gdzie panująca tendencya nigdy tak jak właśnie dziś nie odpowiada wieki trwającemu związkowi (Tak jest).

Nasz szanowny przyjaciel wspomniał o zagrożeniu popularności. Mojem zdaniem są dwa rodzaje popularności. Jednę popularność można bardzo łatwo zdobyć; trzeba tylko zawsze to robić, czego w pewnych chwilach wymaga ton nadająca opinia publiczna. Istnieje jednak jeszcze druga popularność, która często za cenę drogą wówczas może być pozyskaną, jeżeli kto złożył dowód, iż gotów jest do wszystkiego, aby służyć publicznemu dobru i ojczyznie. (Potakiwanie). Wiem, że w walce o tę popularność wielu upada. Rzecz możebna, że to się i ze mną stanie, ale tego jestem pewny, iż w tej walce upaść jest o wiele zaszczytniej, aniżeli być unoszonym na falach pierwszej popularności. (Żywe potakiwania). Mimo to jednak, iż także wziąłem w rachubę ewentualność niepowodzenia, ośmielam się stanowczo twierdzić, iż jeśli ogólna sytuacya nie zostanie zaburzoną, powiedzie się dzieło uregulowania naszych finansów. (Potakiwanie). Przedwstępny warunek powodzenia jest jednak taki, za który nikt nie może zaręczyć.

Ja z mej strony nie przyłączam się do tych — a mówię to całkiem szczerze — którzy niebezpieczeństwo wojny uważają jako przed nami stojące. Spodziewam się i dziś jeszcze, iż unikniemy tego niebezpieczeństwa. Z drugiej zaś strony jestem również przekonany, iż Węgry i węgierska opinia publiczna wojny nigdy prowokować nie będą. Jeśli zaś zostanie ona im narzuconą, to zajmą Węgry swoje miejsce. (Tak jest). Wielu oczekiwało, iż pod tym względem powiem więcej. Nie czynię tego i nie mogę tego uczynić. Nie stoi mi w tej mierze na przeszkodzie nic, jak tylko to, iż — niech mi wolno będzie użyć wyrazu, którym może nikogo nie obrażę — nie uważam za rzecz usprawiedliwioną przemawiać w tonie pesymisty. Ale chociaż moje nadzieje są lepszemi, byłoby znowu błędem żywić optymizm, gdyż takowy często osłabia siłę odporną, której my — ja się tego nie spodziewam — przecież jednak potrzebować możemy. Jeżeli zaś co do tych oświadczeń ograniczam się, to w uczuciach uznania, wdzięczności i przyjaźni dla was nie znam żadnej granicy. Jeżeli uczucia te równie z waszej strony odwzajemnicie, to złożycie mnie i moim kolegom w gabinecie najpiękniejszy podarek noworoczny. (Żywe okrzyki: *Eljen!*).

Od prezesa ministrów udała się partya liberalna do prezydenta Izby poselskiej Tomasza Pechy, którego w imieniu partyi powitał dep Dr Maks Falk dłuższą przemową, w której między innemi powiedział:

Aby dobre mieć żniwo, nie wystarcza na to, jak nam wiadomo, inteligencya i pilność rolnika, potrzeba do tego również sprzyjania nieba, ogrzewających promieni słońca, i — dość smutną jest rzeczą, że pod tym względem żadna nie zaszła zmiana — mogę i dziś słowo w słowo powtórzyć to, co przed rokiem powiedziałem: „Na niebie europejskiej polityki zawisły ciemne chmury, na które patrzący mimowolnie zapytuje: zkąd spadnie piorun, ukrywający się w ich łonie?“ Dziś dalsze muszę dodać zapytanie: jak długo jeszcze trwać będzie ta gniotąca niepewność, która najsilniejsze nawet nerwy w gorączkowem utrzymuje naprężeniu i skazuje nas na działanie mniej jeszcze wdzięczne, niż robota Penelopy, gdy, kiedy tam jednej nocy tylko praca dnia poprzedzającego była niszczoną, tu nie już obrona własna, lecz zaledwo początek przygotowań do niej, w jednej fatalnej godzinie niweczy wynik całomiesięcznego wytężenia sił. — Nie naszą winą jest sprowadzenie i trwanie tych stosunków; naród nasz nie ma żadnego interesu, któryby nie nakazywał z naciskiem utrzymania pokoju. Wszelka wojna zadałaby naszym stosunkom materyalnym ciężko zagoić się dające rany i wskutek naszego dzisiejszego systemu obrony postawiłaby kwiat naszego narodu przed morderczemi paszczami dział. Jeżeli do wojny zmuszeni będziemy, poprowadzimy ją zwycięzko, lecz chwała ta nie jest przedmiotem naszego pragnienia, owa chwała, która według słów poety: „jest odblaskiem tęczy, promieniem słońca, który się łamie łzami.“ Nie pragniemy tej chwały, gdyż płynęłyby łzy matek i siostr, wdów i sierót, na których się promień słońca owej chwały łamie, gdyż tysiące serc zarazem pękłoby w naszej ojczyznie. Codzienną przeto jest nasza modlitwa do Wszechmocnego, aby ten kielich od nas odwrócił. Jeżeli jednak pomimo tego zmuszeni będziemy kielich ten wychylić, wtedy — jest to naszą silną wiarą — w kraju naszym upadną wszelkie podziały, jakie różnica wieku, stanowisko stronnictw, wiary i narodowości między jego mieszkańcami zaprowadziły i wtedy damy dowód, że na tej ziemi żyją jeszcze tradycye przodków.

Prezydent Pechy odpowiedział na tę przemowę, iż widzi obecne stosunki w ponurem świetle. Cokolwiek jednak przyszłość przyniesie, Sejm ten równie jak dawniejsze spełni swój obowiązek, gdyby cięższe czasy dla ojczyzny naszej nastały. Naród węgierski wiedział zawsze w ciężkich czasach, co ma czynić. Z całą ofiarnością skupiał się zawsze około swego króla, znajdował w ciągu swego tysiącletniego bytu zawsze wyjście z niebezpieczeństwa i umiał zawsze bronić ojczyznę. Zdaniem mojem — rzekł mowca — o wiele cięższe dla nas nastąpiłyby czasy, jeżeli teraźniejszy, tak zwany zbrojny pokój trwać będzie. Umrzeć za ojczyznę jest łatwo, mówi poeta, żyć dla ojczyzny jest ciężko. Jeżeli to do człowieka pojedynczego da się zastosować, o ileż więcej odnosi się to do członków parla-mentu; gdyż wtedy łatwo mogą ponieść ofiarę, wiedząc że jej kraj od nich żąda i że jest to połączonem z chwałą i uznaniem.

Daleko trudniejszą jest praca syzyfowa, jakiej wymaga pokój zbrojny, gdzie tyle musimy zaniechać, cobyśmy chętnie spełnić mogli; gdzie tyle naglących zadań przez inne względy na drugi plan usuwanych bywa, gdzie często nabyta dotąd popularność stawianą jest na grę i gdy wahać się nie można spełniać obowiązków, jeśli tylko te przyczyniają się do dobra ojczyzny. Niech się tem członkowie stronnictwa nie odstraszają, wcześniej czy później nastąpi uznanie. Prezes podziękował w końcu za okazane mu zaufanie i prosił, aby nadal zachowano przyjaźń i popierano go (długie okrzyki: *Eljen*).

Konstantynopol 31-go grudnia. (Z *Polit. Corr.*). Z powodu jubileuszu Papieża odprawiono w tutejszym kościele św. Ducha uroczystą sumę pontyfikalną, którą celebrował delegat apostolski przy asystencyi całego wyższego duchowieństwa.

Zastąpienie ministra skarbu Zuhdi baszy przez Mahmuda Dżeladedina baszę jako wypadek już od dawna przewidziany, nie wywołało tu żadnej niespodzianki.

Wysłani do Saloniki i Elassony oficerowie jeneralnego sztabu, którym polecono inspekcyę obwarowanych miejsc na turecko-greckiej granicy, powrócili do Konstantynopola, aby złożyć sprawozdanie i przedstawić plany, które mają być zebrane w celu opracowania nowej karty wojskowej otomańskiego państwa.

Przedwczoraj nastąpiła między serbskim posłem Nowakowiczem a ministrem spraw zagranicznych Said baszą wymiana ratyfikowanych egzemplarzy zawartej między Serbią a Turcyą konwencyi kolejowej. Przy tej sposobności zakomunikował Said basza serbskiemu reprezentantowi, iż co do towarzystwa, które obejmie administracyę na linii Ueskűb-Vranja, nie może nastąpić roztrzygnięcie tak długo, aż pokąd rokowania Porty i barona Hirscha nie będą zakończonemi.

Z Petersburga. (Zaburzenia studentów). W zeszłym tygodniu rozrzucono między studentów uniwersytetu podburzające hektografowane proklamacye. Policya dokłada wszelkich starań, aby wyśledzić źródło tych pism ulotnych, a mniemają, że pochodzą one z jakiejś miejscowości na południu Rosyi. W jednej z tych proklamacyj napisano: „Bracia! Nasze słuszne skargi są wielkie, ale znikają w porównaniu z cierpieniami naszego nieszczęśliwego narodu.“ Inna proklamacya wzywa studentów, „aby się pomścili z powodu pomordowanych w Moskwie kolegów.“ Najświeższe zaburzenia wywarły przykre wrażenie na dworze cesarskim i wszędzie wyrażają zdanie, iż policya, szczególnie w Moskwie, postępowała z niewłaściwą surowością. Chociaż podanie o dymisyę Delianowa nie zostało przyjętem, uważają jego ustąpienie za nieuniknione, co przyczyniłoby się niemało do uspokojenia wzburzonych ostatniemi zajściami umysłów. W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, iż żaden z zamkniętych z powodu zaburzeń uniwersytetów przed połową lutego otwartym nie zostanie.

Z Petersburga. (Zbrojenia rosyjskie.) Rząd rosyjski nie ukrywa już swych uzbrojeń, ogłasza nawet takowe *urbi et orbi.* Wczoraj dowiedziano się z urzędowego petersburskiego telegramu o przemianie 6 lokalnych batalionów w rezerwowe kadry batalionowe, a dziś znów otrzymujemy wiadomości o urządzeniu magazynu prowiantowego trzeciej klasy w Rownie obok istniejącego już tamże takiegoż magazynu drugiej klasy. Jako wyjaśnienie tego zarządzenia nadmienić należy, iż w Rosyi są 4 klasy magazynów prowiantowych. W magazynach pierwszej klasy znajduje się najmniej 100.000, drugiej klasy 20.000—100.000, trzeciej klasy 10.000—20.000, a czwartej klasy mniej niż 10.000 hektolitrów zboża. Rowno będzie miało w przyszłości magazyn drugiej i trzeciej klasy z zapasem około 120.000 hektolitrów zboża. Rowno leży w pobliżu austryacko-węgierskiej granicy, przy kolei prowadzącej z Kijowa do Warszawy, w owym wąskim i pod względem strategicznym nadzwyczaj ważnym pasie, ciągnącym się między Galicyą a bagnami Prypeci, a łączącym polski teatr wojny z teatrem wojny południowo-rosyjskim.

Na przyjęciu noworocznem w Kwirynale znajdowali się także klerykalni członkowie wydziału miejskiego. Król wyraził swoje zadowolenie z godnego ich zachowania się, jak rzekł, w tych czasach. Dodał, iż zarządzenie, które zmuszonym się ujrzał wydać względem burmistrza ks. Torlonia, było odosobnionym faktem; książę jednak pozostanie mu i nadal drogim i cennym, a zna on dobrze jego przekonania; rozporządzenie jednak narzucało się jako konieczność. Istotnie wiadomem jest powszechnie, że ks. Torlonia, burmistrz, był zawsze oddanym dworowi kwirynalskiemu.

Korespondent *Morning Post* z Massawy podaje bliższe szczegóły o przyjęciu misyi angielskiej w Abissynii. Co do wyniku misyi zachowują ścisłą tajemnicę. Portal i major Beech nie zostali upoważnieni do ogłoszenia wyniku misyi i dlatego wszystkie krążące w tym względzie pogłoski są bardzo wątpliwe. Karawana składała się z 9 mułów, 3 koni i 9 sług. Podróży w głąb Abissynii stawiał Ras Alula wielkie przeszkody. Ten nie chciał przez 10 dni w to wierzyć, aby uczestnicy misyi byli Anglikami. Negus przyjmował misyę w Aszangui i to w sposób bardzo zimny. Przypuścił on tylko do siebie Portala i rozmawiał z nim przez własnego tłómacza. Gdy Portal wręczał pismo, skłonił się negus, lecz nie bardzo nisko. Misya przebywała przez dziewięć dni u króla Jana. Zdawało się, iż król życzy sobie, iżby misya swój pobyt w Abissynii przedłużyła. Powrót jednakże misyi odbywał się z początku raźno. Ci, którzy mówili z członkami misyi, sądzą, iż Abissyńczycy życzą sobie wojny, chociaż trudnoby było dla nich utrzymać wojsko, gdyż zaczynają już uczuwać brak środków żywności. Opowiadają również, iż negus pokazywał misyi list Ras Aluli, który tenże napisał po bitwie pod Dogali. Ras Alula chełpił się, że położył trupem 5000 Włochów, a między tymi 6 jenerałów.

Jak dzienniki angielskie z Aucklandu (w Nowej Zelandyi) donoszą, anektowała Francya wyspę Raiatea. D. 17 grudnia postawił komendant z 3 okrętów składającej się eskadry mieszkańcom tejże wyspy ultimatum, w którem zawezwał takowych do poddania się królowi Tamatoa. Podburzeni przez obcych ajentów mieszkańcy nie chcieli temu żądaniu zadość uczynić i wskutek tego w kilka dni później proklamowano formalną aneksyą. Jak *Temps* oświadcza, anektowała Francya wyspę Raiatea, należącą do archipelagu wysp Towarzyskich, jeszcze w roku 1878, a to na podstawie konwencyi, zawartej co do Nowych Hebryd. Jak wiadomo, powiewa francuska chorągiew od tego czasu na tej wyspie na podstawie powyższej konwencyi.

Telegramy Ajencyi północnej.

Petersburg 1 stycznia. Gazety donoszą, że ustawa Towarzystwa kaspijsko-czarnomorskiego naftociągu ostatecznie zatwierdzoną została.

Petersburg 31 grudnia. Ministeryum finansów zostało upoważnionem do stosowania do cukrowni współkowych tych samych przepisów, zabezpieczających należność skarbową, jakie stosowane były dotąd do cukrowni będących w dzierżawie.

Petersb. Wied. donoszą, iż właściwa władza postanowiła zmniejszyć o połowę w roku przyszłym asygnowaną dotąd sumę, przeznaczoną dla właścicieli ziemskich na pożyczki wykupowe. Taż sama gazeta zawiadamia o postanowieniu odmawiania nadal, zacząwszy od r. 1888, oddzielnych premij fabrykom żelaza, zamiast których wydawane im będą pożyczki z Banku państwa na dogodniejszych, niż dotychczasowe, warunkach.

W sprawie o fałszerstwo weksli wyrokiem sądu skazani zostali: Kudrawcew, Polewoj i Dubrowin na osiedlenie w gubernii tomskiej, Błagowo do gubernii irkuckiej, Gutner i Will do rot aresztanckich, pierwszy na lat dwa, drugi na półtora roku, wszyscy z pozbawieniem praw szczególnych. Wyrok ma być przedstawiony carowi do złagodzenia kary, dla Błagowa i Kudrawcewa na wysłanie do gubernii archangielskiej, a dla Polewoja na zamknięcie w fortecy na rok jeden.

Rzym 31 grudnia. Wręczone dzisiaj Papieżowi dary od katolików całego świata reprezentują wartość 2 milionów. Dalszych darów oczekują. Papież przyjmował dzisiaj reprezentanta w. ks. badeńskiego. Następnie przyjmował Papież przesłane życzenia od rządu szwajcarskiego, od Honduras i San Salvador, od austryacko węgierskiego następcy tronu i tegoż małżonki i od szacha perskiego. — Oczekują w Watykanie pisma od króla rumuńskiego i tegoż małżonki.

Bruksela 31 grudnia. *Nord* konstatuje, iż lord Churchill był przyjmowany w Rosyi z największem wyszczególnieniem. Okoliczność, czy były kolega margrabiego Salisburego, który w Petersburgu zachowuje wielką rezerwę i w hotelu de France, gdzie zajechał, nie przyjmuje żadnego dziennikarskiego reportera, ma jaką misyę, czy nie, wydaje się nam obojętną. Interesującem jest, że Churchill od dłuższego czasu zalicza się do angielskich polityków przyjaźnie usposobionych dla Rosyi i że szuka wymiany zdań z rosyjskimi mężami stanu. Ci przekonali go zapewne, iż starcie rosyjsko-angielskie w Azyi nie jest koniecznem. Rosya i Anglia mogłyby w Azyi przestrzegać własnych interesów i żyć zarazem ze sobą w zgodzie. *Nord* nie wierzy w przystąpienie Anglii do trójprzymierza i twierdzi, iż torysi są zdania, że trójprzymierze jest zwróconem przeciw Francyi. Okoliczność ta stanie na przeszkodzie Francyi, iż nie będzie mogła rozwinąć się jako mocarstwo kolonialne. Torysi zajmą zapewne stanowisko wyczekujące.

Paryż 31 grudnia. Ajencya Havasa donosi: Jeden z florentyńskich sędziów pokoju wydał wbrew zwyczajom dyplomatycznym wyrok zaoczny przeciw francuskiemu konsulowi w sprawie, którą wytoczył przeciw temuż pewien poddany tunezyjski, nazwiskiem Elmelich, przedstawiający się jako pełnomocnik beja Tunisu, następcy Husseina baszy. Mając w ręku wyrok, chciał Elmelich w asystencyi karabinierów wtargnąć do prywatnego mieszkania konsula w celu skonfiskowania papierów, odnoszących się do spadku po Husseinie baszy. Minister Flourens polecił ambasadorowi Mony'emu, aby zażądał od Crispiego wyjaśnień w tej sprawie.

Journal des Débats pisze, iż zajścia tego nie należy brać na seryo. Crispi obiecał dać zupełną satysfakcyę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 stycznia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 5 b. m. o godzinie 5 po południu w sali obrad na II piętrze Magistratu.

— **Posłowie** hr. Artur Potocki i Kazimierz Badeni przejechali wczoraj wieczór przez Kraków z powrotem z Wiednia do Lwowa na dzisiejsze i jutrzejsze posiedzenia Sejmu.

— **Z powodu silnego mrozu** miasto nasze wyglądało wczoraj wieczorem jakby wymarłe. Na ulicach widzieć można było tylko tych przechodniów, których konieczność zmuszała do przejścia przez ulice miasta. Amatorów przechadzki brakło zupełnie. Ciemności zaległy miasto, większa bowiem część latarń gazowych nie mogła świecić z powodu mrozu. Przechodnie otuleni, acz znajomi, nie poznawali się całkiem. Dziś mróz spadł cokolwiek, bo wynosił rano —28·0 C. Że mróz po takiem wysileniu, jak wczorajsze, nie spadł gwałtownie, to pozwala wróżyć, iż będzie on stalszym.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Proszę o sprostowanie niedokładności, które się wkradły do wczorajszej kroniki: 1) Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. Anny Potockiej odprawi się we środę o godzinie 10ej w kościele św. Barbary a nie u OO. Jezuitów na Wesołej; 2) owe 60 złr., które zebrałem na węgle dla ubogich, są składką pobożnych w kościele św. Barbary, przez cześć i miłość dla Ojca św. po kazaniu mojem d. 1 b. m. urządzoną. *St. Załęski.*

— **Na węgle dla ubogich**, pod opieką św. Wincentego à Paulo, nadesłał JE. Paweł Popiel 20 złr.

— **W gronie Filaretów krakowskich** powstała myśl uczczenia nieśmiertelnej pamięci Zygmunta Krasińskiego uroczystym wieczorem deklamacyjno-muzycznym, który ma się odbyć w końcu lutego 1888 r. W tym celu zawiązał się komitet, w skład którego weszli następujący uczniowie uniwersytetu: B. Bartoszewski, Brandys, Chełmski, Dębicki, Drużbacki (skarbnik kom.), Eminowicz, Gawroński, Graff (przewodniczący kom.), Heydel, Kaden Gustaw, Kaden Józef, Kasparek, Komorowski, Krasiński, Kurpiel (sekretarz I. kom.), Łępkowski Karol, Łępkowski Grzegórz, Milieski, Momidłowski, Podczaski, Podwin (sekretarz II. kom.), Pohorecki, Popiel, Potocki, Radomyski, Tołłoczko, Marecki. Komitet licząc na poparcie jak najszerszych kół publiczności polskiej, przystępuje z ufnością do pracy koło urządzenia tego wieczoru i dołoży wszelkich starań, aby jak najświetniej uczcić pamięć trzeciego z wielkiej trójcy wieszczów naszych, który dotąd nie doczekał się tego rodzaju uznania.

— **Prof. Dr Korczyński**, który od 4½ lat był przewodniczącym w komitecie administracyjnym szpitala św. Łazarza, wniósł podanie do Wydziału krajowego o uwolnienie go od tych obowiązków.

— **Z krakowskiego Towarzystwa łyżwiarzy.** Jutro we środę d. 4 b. m. przygrywać będzie na stawach obok ogrodu Botanicznego od 2—5 po południu muzyka wojskowa, jeżeli mróz spadnie.

— **Z wagonu.** (*J.*). Kiedy w ciepłe dni listopadowe wagony kolei Karola Ludwika pilnie były ogrzewane, obecnie przy srożących się mrozach ogrzewanie wagonów bywa całkiem zaniedbane, jak to było w d. 2 b. m. Nieprzygotowane na te niespodzianki osoby mogą taką podróż zdrowiem przypłacić. Trudno pojąć podobnego zaniedbania i z czyjej ono winy pochodzi, w każdym jednak razie zarząd ruchu kolei zechce, jak mam nadzieję, zwrócić na to baczną uwagę i zarządzić, aby przepisy ściślej wykonywane były.

— **W Tarnowie** urządza Towarzystwo dam dobroczynności, pod protektoratem księżny Izabelli z ks. Lubomirskich Sanguszkowej w d. 14 b. m. bal na korzyść miejcowego zakładu sierot.

— **Celina z hr. Badenich hr. Adamowa Starzeńska** zakończyła żywot doczesny wczoraj we Lwowie. Połączenie rozumu i przymiotów serca, siły charakteru z anielską słodyczą, pobożności z przymiotami towarzyskiemi, znamionowało tę zacną panią. Córka Kazimierza Badeniego, niegdyś prezesa wydziału stanów galicyjskich, z pierwszego małżeństwa z Ufniarską, była siostrą ś. p. Aleksandra Badeniego, ożenionego z hr. Czacką, oraz Władysława hr. Badeniego, członka Wydziału krajowego, znanego w kraju z swej skutecznej działalności politycznej i administracyjnej, oraz dwóch siostr hr. Maryi Dunin Borkowskiej, matki delegata krakowskiego, i pani Włodzimierzowej Niezabitowskiej. Ś. p. Celina, poślubiona hr. Adamowi Starzeńskiemu, z Krzywczy, w Przemyskiem, była wzorem żon i matek. Pierwszym ciosem w życiu tej zacnej pani była śmierć starszej córki Gabryeli Zygmuntowej Kozłowskiej; babka otoczyła macierzyńską opieką osieroconego wnuka, nadając mu silną podstawę zasad i wyższy pogląd na obowiązki życia. — Młodsza córka Marya, poślubiona za p. Leonem Grotowskim, właścicielem Jaćmierza, w Sanockiem, posłem do Rady państwa. Po śmierci męża hr. Starzeńska osiadła we Lwowie, otoczona ogólną czcią i roztaczająca cichy wpływ swej szlachetnej duszy. Pogrzeb odbędzie się we Lwowie we czwartek.

— **Najj. Pan** udał się d. 1go b. m. wieczór wraz z arcyks. Ferdynandem oraz z innymi zaproszonymi gośćmi na polowanie na grubego zwierza do Neuburg w Styryi. We środę po południu Najj. Pan powrócić ma do Wiednia.

— **Przypadek Arcyksiężnej Stefanii.** Arcyksiężna Stefania miała onegdaj przypadek. Odniosła ona uszkodzenie na prawem oku. Profesor Dr Fuchs, przywołany natychmiast, uznał to uszkodzenie za nieznaczne. Uszkodzenie to ustąpi w zupełności w 10-ciu dniach. Arcyksiążę Rudolf, który miał się udać wczoraj wieczór wraz z Cesarzem na polowanie do Styryi, wstrzymał swą podróż i uda się dopiero dziś o godzinie 1szej popołudniu do Mürzuschlag.

O wypadku tym donoszą dalej, co następuje: Arcyksiężna Stefania miała być wczoraj wieczór o godzinie 6 wieczór na obiedzie familijnym u Naj. Państwa i chciała się sama zająć fryzurą. Z pośpiechu zapewne uszkodziła sobie Arcyksiężna rozpalonem żelazkiem rogówkę prawego oka. Uczuwszy ból gwałtowny, krzyknęła głośno, wskutek czego zbiegło się całe otoczenie Arcyksiężnej. Przywołany natychmiast profesor Fuchs oświadczył, iż na szczęście uszkodzenie jest nieznacznem i że takowe w dniach 8 ustąpi. Prof. Fuchs zaordynował okład atropinowy na oko i zalecił Arcyksiężnie powstrzymywanie się od lektury, ażeby uniknąć zanadto wielkiego natężenia lewego oka. Uszkodzenie oka jest bolesnem, aczkolwiek nie przedstawia niebezpieczeństwa. Arcyksiężna Stefania nie wzięła wskutek tego udziału w obiedzie familijnym, lecz obiadowała wspólnie z Następcą tronu. Po obiedzie udał się Cesarz wraz z członkami familii cesarskiej do Arcyksiężny, chcąc się osobiście dowiedzieć o jej stanie. Arcyksiążę Rudolf, który odroczył swą podróż, oczekując na dzisiejsze zdanie prof. Fuchsa, zdecydował się dzisiaj w południe wyjechać do Neuberg, albowiem prof. Fuchs oświadczył dziś zrana ponownie, iż uszkodzenie nie jest wcale niebezpiecznem. Stan Arcyksiężny, która nie potrzebuje leżeć w łóżku, lecz tylko nie wychodzić z pokoju, jest zadawalający.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 5go: *Krawiec damski* (*Tailleur pour dames*), komedya w 3 aktach, z francuskiego, Jerzego Feydau.

W Piątek 6go: Po południu: *Twardowski na Krzemionkach*, czarodziejska krotochwila w 5 aktach, ze śpiewami i tańcami, J. N. Kamińskiego.

Wieczorem: *Hrabina Sara*, dramat w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

O g. wpół do 11ej drugi wielki bal maskowy.

W sobotę 7go: Po raz pierwszy: *Moja gospodyni* (*Ma Gouvernante*), komedya w 3 aktach, Aleksandra Bissona.

— Dnia 2go stycznia pogoda, mroźno; term. od —31·4 doszedł tylko do —23·0 C. Barometr trochę opadł; o g. 7ej rano d. 3go stan jego był 745·3 millim., term. —28·0 C. — Wiatr północny.

— We środę d. 4go stycznia: śś. Tytusa i Eugeniusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koncert Grunfelda, zapowiedziany na dzisiejszy wieczór, odbędzie się jutro we środę (4 b. m.).

W Muzeum techniczno-przemysłowem otwarta została z dniem dzisiejszym na dni kilka Wystawa przedmiotów, ofiarowanych temuż Muzeum z prawdziwie obywatelską hojnością przez p. Artura Müldnera, kapitana c. k. marynarki austryackiej. Przedmioty wystawy zebrane zostały przez p. Artura Müldnera w czasie ostatniej jego podróży, odbytej z polecenia rządu do południowej Ameryki i zachodnich brzegów Afryki. Znajdują się też między niemi bardzo ciekawe okazy przemysłu brazylijskiego z jednej, a zachodnio- i północno-afrykańskiego z drugiej strony. Wymieniając niektóre najwybitniejsze, jakoto: wyroby skórzane murzynów mahometańskiego wyznania z Mossamedes; maty i delikatne plecionki, między któremi czapka murzyńskiego kacyka, sześciomiesięcznej roboty, oznaczająca najwyższą godność, czapka następcy tronu i pierwszej z żon kacyka; pierwszorzędne

okazy minerałów z nad Uragwaju, a zwłaszcza naturalne bańki haleedonowe, zawierające wodę z wodospadu Elsalto w Uragwaj; kollekcyę drzew z Brazylii i zachodnich brzegów Afryki; narzędzia muzyczne i fetysze znad rzeki Kongo; lasso, broń, strzemiona, model łodzi z Patagonii; ceramiczne wyroby z Marocco, Brazylii, Hiszpanii, Portugalii, Mossamedes i t. p., chcemy tylko zwrócić uwagę na to, że wystawa obejmuje przedmioty, pojawiające się istotnie bardzo rzadko w Europie i nabiera przez to szczególnego znaczenia. Wystawa zawiera nadto cały szereg darów techniczno-przemysłowych, jakiemi p. A. Müldner zbogacił w różnych czasach Muzeum naszego miasta. Wreszcie do tego bogatego zbioru p. A. Müldnera dołączone zostały okazy, ofiarowane Muzeum przez jego braci pp.: Henryka i Rudolfa Müldnerów, jakoto: wyroby z wyspy Sylt i innych miejscowości i ceramiczne wyroby z Bośni.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla zakładu X. Siemaszki nadesłano pod lit. N. N. 10 rsr. z życzeniem, aby popłynęły liczne składki na tak zbawienne dzieło.

Dla Z. Stęczyńskiego nadesłała Zofia K. 2 złr.

Dla A. Malewiczowej złożyła B. M. 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1)

Faworyt kobiet. Wiemy, że trudno uzyskać przychylność kobiet, lecz jeżeli jest raz uzyskaną nie łatwo też jej utracić. Tak dzisiaj pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta są prawie jedynem między przeczyszczającemi środkami, które znalazły łaskę u kobiet i przez nie z przyjemnością z powodu łagodnego bezwzględnie niebolesnego skutku są używane. Do nabycia pudełko po 70 ct. w aptekach, w Krakowie w aptece W. Redyka i E. Stockmara. Należy uważać zawsze na imię Ryszard Brandt.

NADESŁANE. (2529-18-24)

Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew,

uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek przeciw zatkaniu, 1 pudełko po 15 pigułek 15 ct., 1 zwój 120 pigułek 1 złr. *Ostrzega się usilnie przed naśladowaniem.* Tylko prawdziwe, jeżeli każde pudełko ma urzędownie protokółowany znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold“ z firmą *Apotheke „zum heil. Leopold“, Wien I, Ecke der Spiegel- und Plankengasse.* Do nabycia w Krakowie u apt.: W. Redyka, F. Sobierajskiego, K. Wiszniewskiego, A. Krokiewicza, Józefa Trauczyńskiego.

NADESŁANE. (91-3-6)

„Światełko“

czasopismo ilustrowane dla dzieci i młodzieży, wychodzi we Lwowie trzy razy w miesiącu t. j. każdego 1, 10 i 20. Rocznie z przesyłką pocztową 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr. Całoroczni prenumeratorowie otrzymają jako premię dziełko ilustrowane, polecone przez krajową Radę szkolną, p. t.: „Dwie baśnie“ przez Sz. Zahajkiewicza. Adres: **„Światełko“ Lwów, ul. Kopernika, l. 28.**

Gospodarstwo handel i przemysł.

XXXII ciągnienie losów pożyczki premiowej m. Krakowa.

Jak już podaliśmy, główna wygrana w kwocie 25.000 zł. padła przy wczorajszem ciągnieniu na Nr 6.441; druga wygrana 2000 złr. na Nr 49.339; po 600 złr., zaś wygrały Nra: 47,636, 42.160, 17.637, 68.127, 16.936.

Po 30 złr. wygrały następujące Nra: 704, 727, 789, 1110, 1412, 1793, 1827, 2417, 2725, 3044, 3303, 3344, 4856, 4883, 5083, 5782, 5881, 6760, 7164, 7200, 7495, 8560, 8870, 9042, 9161, 9257, 9468, 9853, 10.371, 10.520, 10.609, 10.973, 11.045, 11.062, 11.312, 11.348, 11.398, 11.575, 11.590, 11.732, 12.050, 12.928, 13.089, 13.229, 13.261, 13.388, 14.139, 14.238, 14.538, 14.746, 15.040, 16.251, 16.272, 16.537, 16.859, 17.082, 17.213, 17.694, 18.385, 18.802, 19.099, 19.633, 19.857, 20.075, 20.767, 21.366, 21.444, 21.559, 21.721, 21.816, 21.820, 22.488, 22.603, 22 673, 22.701, 22.735, 22.945, 23.104, 23.155, 23.276, 23.379, 24.174, 24.328, 24.584, 24.712, 25.043, 25.311, 25.330, 25.753, 25.771, 26.065, 26.202, 26.341, 27.030, 27.148, 27.220, 27.290, 27.590, 28.040, 28.570, 28.746, 28.840, 29.149, 29.193, 29.228, 29.343, 29.378, 29.786, 29.864, 30.095, 30.288, 30.584, 30.633, 30.981, 31.273, 31.367, 31.423, 31.673, 31.981, 32.020, 32.213, 32.368, 32.504, 33.383, 33.718, 33.730, 33.887, 33.911, 34.922, 35.139, 35.530, 35.608, 36.181, 36.198, 36.279, 36.474, 36.507, 36.650, 36.669, 36.681, 36.828, 37.100, 37.259, 37.405, 37.637, 37,791, 38.525, 38.736, 39.052, 39.929, 40.019, 40.242, 40.796, 40.816, 41.136, 41.233, 41.801, 41.803, 41.990, 42.115, 42.780, 43.034, 43.061, 43.273, 43 781, 44.496, 44.598, 44.607, 44.688, 45.084, 45.384, 45.422, 45.568, 45.766, 46.174, 46.512, 46.633, 47.150, 47.194, 47.626, 47.761, 47.843, 48.734, 48.798, 48.898, 49.094, 49.327, 49.431, 49.457, 49 651, 49.826, 49.907, 50.058, 50.162, 50.482, 50.689, 50.809, 51.169, 51.230, 51.332, 51.427, 51.582, 51.610, 51.749, 51.888, 52.533, 52.631, 52.833, 53.105, 53.308, 53.522, 53.645, 53.725, 54.388, 54.813, 54.927, 54.945, 54.986, 55.174, 56.051, 56.157, 56.518, 56.818, 56.821, 57.009, 57.135, 57.339, 57.718, 57.757, 57.894, 58.588, 58.631, 58.784, 59.265, 59.420, 59.879, 60 233, 60.799, 61.279, 61.283, 61.973, 62.402, 63.297, 63.405, 63.522, 63.587, 63.826, 63.874, 64.182, 64.443, 64.728, 64.864, 64.892, 65.390, 65.405, 65.707, 65.936, 66 149, 66.748, 67.190, 67 269, 67.658, 67.135, 68.305, 68.380, 68.530, 68.890, 69.126, 69.254, 70.038, 70.053, 70.566, 70.723, 70.961, 71.098, 71.192, 71.214, 71.328, 71.353, 71.399, 71.958, 72.459, 72.602, 73.137, 73.522, 73.790, 73.823, 73.847, 74.705, 74.715, 74.716, 74.983, 74.997.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 3 stycznia.

Korzystając z dobrego stanu dróg, producenci i kupcy wywożą obecnie z Królestwa znaczne ilości zboża i dlatego na dzisiejszym targu na Kleparzu, wobec zwiększonego ofiarowania, zboże transitowe trudniejszy napotykało odbyt. Wogóle jednak usposobienie utrzymało się stałe i zboże krajowe po cenach zeszłotygodniowych kupowano chętnie.

Płacono za pszenicę białą od 7·15 do 7·60 złr., za żółtą od 7·— do 7·40 złr., za czerwoną od 7·— do 7·50 złr.; za żyto od 5·25 do 5·75 złr.; za jęczmień od 5·— do 5·85 złr.; za owies od 4·50 do 5·10 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 2 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 773, wołów węgierskich 648 i wołów niemieckich 741; razem 2162 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 50, 52, do 54 złr., osobliwe 58 do 61 złr., wyjątkowo — złr.; za woły węgierskie 50 do 52, osobliwe 56, 60 do 61 i za woły niemieckie 54, 58, do 62, —, osobliwe —, — do —; wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Corresp. de l'Est*: „Dowiadujemy się, że od kilku dni widoki pokoju znacznie się zwiększyły, wskutek faktu zaszłego w świecie politycznym. Prawdopodobnem jest, iż niebawem ukaże się w rządowym dzienniku austryackim lub węgierskim oświadczenie uprawnione, wskazujące polepszenie zaszłe w położeniu.“

Ten sam organ donosi: „Wskutek telegramu, ogłoszonego przez *Correspondenz Bureau*, komitet Izby giełdowej zebrał się i postanowił, po żywych rozprawach, zażądać od ministra finansów ankiety ścisłej z powodu tego wypadku, którego następstwa były opłakane.“

Dodajmy z naszej strony, iż gra giełdowa prowadzoną była i jest wciąż, od ukazania się alarmów, na wielką skalę i w sposób przypominający najpamiętniejsze w tej mierze czasy tak w Berlinie, jak we Wiedniu; jej też przypisać trzeba w niedalekiej przeszłości, jak zapewne przyjdzie jej nieraz jeszcze w przyszłości przypisać, różne niepokojące i sensacyjne wieści.

Nareszcie *Corresp. de l'Est* otrzymała następujący z Konstantynopola telegram: „Ostatnie wiadomości, nadeszłe do Porty z Odessy, mówią o wsadzeniu na okręty 18,000 rekrutów, przeznaczonych dla Kaukazu. Zaprzeczają one zaś przybyciu nowych wojsk do Odessy. Rosyjskie koła wojskowe niepokoją się na wypadek wojny z Niemcami tą okolicznością, iż jeszcze żywioł niemiecki licznym jest w wyższych sferach oficerskich armii rosyjskiej. Dyplomaci rosyjscy w Konstantynopolu nie wierzą w bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny, ale zdają się przewidywać konflikt na wiosnę. Rosya sprzyja obecnie porozumieniu się Czarnogóry z Turcyą.“

Komendant 2 dywizyi piechoty fmp. ks. Józef Windischgrätz, bawiący obecnie w Berlinie, został zamianowany rzeczywistym radcą tajnym.

W sprawozdaniu giełdowem w *Corresp. de l'Est* czytamy: „Biuro korespondencyjne kosztownem dziś było dla giełdy. Telegram urzędowy, powtarzający mowę p. Tiszy, zamiast donieść, iż minister nie dzieli zdania tych, którzy poczytują niebezpieczeństwo wojny jako bezpośrednie, przypisał mu wyrażenie się wprost przeciwne. Dopiero o trzy kwandranse na drugą pomyłka ta sprostowaną została. Mowa pierwszego ministra węgierskiego wywołała była tymczasem prawdziwy popłoch. Kredyty spadły były do 261, złota renta węgierska do 94 złr. 20 cent., a złe usposobienie wzmogło się jeszcze przez powołanie rezerwistów w celu obswojenia ich z nową magazynową bronią. (Zapewnić możemy, iż rozporządzenie to oddawna postanowione i które już dawniej powinno było być ogłoszonem, niema najmniejszego związku ze znanemi alarmami i ze świeżemi wrzekomemi obawami wojennemi. *Przyp. Red. Czasu*). Poprawka mowy p. Tiszy oraz oświadczenia *Nowoje Wremja* (dotyczące dokumentów) spowodowały znaczne ożywienie giełdy. Następnie przy zamknięciu giełdy zadawalniające wiadomości polityczne jeszcze wyraźniej odrysowały owo ożywienie.“

Nowoje Wremia uważa sprawę sfałszowania dokumentów po oświadczeniu niemieckiego *Reichsanzeigera* za ukończoną. Podnosząc ustęp tego oświadczenia, który powiada, iż gdyby akta te były autentyczne, a zmyślone listy prawdziwe, to natenczas możnaby było zarzucić dwoistość niemieckiej polityce, a urzędowym niemieckim oświadczeniom nieuczciwość, — pisze ten dziennik dalej, co następuje: „Słowa te mówią same za siebie. W sposób bardziej uczciwy i stanowczy nie można się inaczej wyrazić.“ Ze fałszerza nie wykryto, to niema, zdaniem tego dziennika, wcale praktycznego znaczenia. Natomiast słowa *Reichsanzeigera*, które określają znaczenie tych aktów, w razie gdyby takowe były prawdziwe, mają doniosłe i praktyczne znaczenie. Słowa te uznają konieczność przywrócenia dobrych i uczciwych stosunków sąsiedzkich. Dziennik kończy swe wywody następnie: To jest pocieszający wynik audyencyi ks. Bismarka u cesarza rosyjskiego. To jest rezultat szczerości, której dyplomaci zwykle unikają. Obecnie jednak jest koniecznem używać mowy uczciwych i otwartych ludzi.

W Berlinie publiczność wyprawiła w dzień Nowego Roku entuzyastyczną owacyę przed pałacem królewskim w chwili, w której dygnitarze spieszyli w powozach z powinszowaniami. Wszyscy, którzy widzieli w tym dniu cesarza, zauważyli w nim wielką czerstwość ciała i umysłu.

Petersburgska *Gazeta giełdowa* zaprzecza zagranicznym pogłoskom o rosyjskiej pożyczce, dodając, iż zarząd finansów rozporządza chwilowo 134 milionami.

Z Petersburga doszą, że lord R. Churchill udaje się do Moskwy, aby zapoznać się z Leonem Tołstojem.

Z Rzymu. Przybyła do wiecznego miasta druga pielgrzymka z Węgier pod przewodnictwem kardynała Haynalda, który również przyjął na siebie misyą od księżnej Klementyny Koburgskiej, matki księcia Ferdynanda. Księżna wspaniały dar z herbami rodziny Peccich oraz rodzin Bourbonów i Koburgów przesłała z napisem: „córka św. Ludwika następcy św. Piotra.“ Z Konstantynopola przybył patryarcha katolicko-armeński Azaryus w poselstwie od sułtana. — Z Francyi oczekiwanym jest hr. Lefebvre de Behaine — ambasador przy Stolicy św., któremu powierzoną została specyalna misya złożenia życzeń Ojcu św. w imieniu prezydenta i rządu Rzeczypospolitej francuskiej. Z Brukseli przybył w poselstwie od króla [illegible] hr. d'Ursel, oraz Msgr Abeloos, rektor uniwersytetu w Louvain, wraz z profesorami Lefebvre, Descamps i Hellepute, z wspaniałym adresem od katolików belgijskich.

Msgr Vega de Armijo składał hołd i dary Ojcu św. w imieniu królowej hiszpańskiej i jej rodziny; dary składają się z pozłacanej klamry z siatkami i wielkich pereł.

Dwaj bracia księżna d'Ahremberg przywieźli w darze Ojcu św. statuę św. Tomasza z Akwinu z kości słoniowej, w kapliczce srebrnej, ozdobnej drogiemi kamieniami.

Ojciec ś. w wilią Nowego Roku przyjmował w sali konsystorskiej deputacyę komitetów międzynarodowych składających dary z różnych krajów. Na czele deputacyi był kardynał Schiaffino, prezes komisyi uroczystości jubileuszowych i komandor Aquaderni, prezes wystawy darów; tenże miał przemowę w imieniu zebranych. Ojciec św. odpowiadał z wyrazami wdzięczności za te objawy przywiązania i dziękował Bogu, że dozwolił na tak piękne objawy potęgi wiary w katolickim świecie. Deputacya złożyła 2 miliony skudów świętopietrza.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corr.*, iż wczoraj w południe nastąpiło przedstawienie nowego rządu w skupczynie przez odczytanie królewskiego ukazu, odnoszącego się do nominacyi ministrów, poczem szef gabinetu rozwinął w krótkim zarysie program nowego rządu. Na porządku dziennym przyszłego posiedzenia skupczyny jest 20-milionowa pożyczka.

W sprawie zaburzeń studentów piszą z Petersburga do *Pol. Corr.*: W tutejszych poinformowanych kołach zapewniają, iż cesarz Aleksander III dopiero niedawno za pośrednictwem kilku wysoko położonych osób dowiedział się dokładnie o duchu statutu uniwersyteckiego, który, jak wiadomo, dał właściwy powód do opozycyjnego ruchu na tak szerokie rozmiary w uniwersytetach rosyjskich. W tych samych kołach uważają za rzecz prawdopodobną, iż po ustąpieniu ministra oświaty Delianowa, które ma wkrótce nastąpić, zostanie zmieniony statut w kilku istotnych punktach, i że w takim razie wcześniej, jak pierwotnie zamierzano, może nawet po upływie feryj noworocznych przyjdzie do otwarcia uniwersytetów.

W tej samej zaś sprawie telegrafują z Petersburga: W kierowniczych sferach objawia się dążenie do zaprzeczenia rozruchom studenckim wszelkiego politycznego charakteru i do odniesienia powstania tych rozruchów do niepedagogicznego postępowania władz uniwersyteckich. W ten sposób chcą zapomnieć o zajściach i umożliwić ponowne otwarcie uniwersytetów w styczniu. Zarządzenia policyjne co do studentów mają być uchylonemi. Pogłoska o zastąpieniu Delianowa przez Pobiedonoscewa utrzymuje się, a także zapowiadają zmiany w kierownictwie uniwersytetów.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 3 stycznia. (Ze Sejmu). Odczytano pismo prezydyum Namiestnictwa, zawiadamiające Izbę o powodach stojących na przeszkodzie stabilizowaniu inspektorów okręgowych szkolnych.

Komisarz rządowy Laskowski odpowiedział na dawniej wniesione interpelacye Romanowicza, Żurowskiego, Antoniewicza i Skarszewskiego.

Dwa przedłożenia Wydziału krajowego przekazano w pierwszem czytaniu komisyi właściwej.

Załatwiono długi szereg spraw mytniczych i opłat gminnych.

Po dłuższej dyskusyi, w której Romańczuk wytoczył żale z powodu rzekomego pokrzywdzenia Rusinów, uchwalił Sejm preliminarz krajowego funduszu szkolnego na r. 1888.

Godzina 2. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 3 stycznia. Dzienniki nazywają pomyloną depeszę okropnem niedbalstwem, takiem samem, jakie było przy pożarze Ringtheatru. Ogłoszone tłómaczenie nie wystarcza. Giełda wniosła skargę.

Wiedeń 3 stycznia. *Fremdenblatt* podnosi, iż mowa Tiszy jest pokojową. Przesadne trwogi są bezpodstawne. Państwo robi tylko to, co potrzeba dla bezpieczeństwa.

Wiedeń 3 stycznia. Niemcy i Austrya ułożyły się już co do stanowiska, jakie zająć mają, gdyby szło o Bułgaryę. Okupacya rosyjska, gdyby takowej Rosya zażądała, będzie dozwoloną. Będzie ona jednak tylko czasową, a nie samowolną i jednostronną, lecz nastąpi wskutek porozumienia się mocarstw. Gdyby wniesiono interpelacyę, to Tisza upoważniony jest to wyjaśnić.

Berlin 3 stycznia. Cesarz Wilhelm po gratulacyi odbył *cercle* i zapewnił kilku dyplomatów, [illegible]. Generałom zaś oznajmił cesarz Wilhelm, iż głównem ich zadaniem w bieżącym roku będzie [illegible].

Berlin 3 stycznia. *Köln. Ztg* pisze, iż Niemcy nie pozwolą nigdy na zagrożenie i osłabienie Austryi.

Ogłoszenie fałszywych dokumentów usunęło zarazek trucizny.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 stycznia. Arcyksiężna Marya Teresa, małżonka arcyks. Karola Stefana, szczęśliwie powiła wczoraj w Pola córkę.

Wiedeń 3go stycznia. W fabryce porcelany Wallisa na Kärtnerstrasse wybuchł dziś o godzinie 11ej przedpołudniem pożar, który około południa został ugaszony. Wielka część kosztownych towarów uległa zniszczeniu. Szkodę obliczają na 100,000 złr.

Budapeszt 2 stycznia. Tisza udaje się dziś wieczór do Wiednia.

Berlin 3go stycznia. *Nordd. Allg. Ztg* zbija szczegółowo zapatrywania, które przywiązują do fałszywej pogłoski o specyalnej misyi Schweinitza i do tej okoliczności, iż tenże od czasu powrotu do Petersburga nie był w Gatczynie. Tenże dziennik wykazuje, iż do udawania się do Gatczyny nie było obecnie powodu.

Nordd. Allg. Ztg pisze dalej, iż ogłoszenie sfałszowanych aktów jest wymownym dowodem lojalnego usposobienia Cara i że takowe toruje drogę do pełnego ufności pojmowania sytuacyi.

Według *Nat. Ztg*, oświadczył Cesarz przedwczoraj, przyjmując generalicyę: Zapowiadam panom, iż główna ich uwaga będzie tego roku zwróconą na manewry cesarskie gwardyi i trzeciego korpusu.

Berlin 3 stycznia. *Reichsanzeiger* wywodzi, iż w gotajskim kalendarzu dworskim książę Ferdynan Koburski jest niesłusznie nazwany ks. bułgarskim i „Król. Wysokością.“

Rzym 3 stycznia. Papież otrzymał telegram od cesarza rosyjskiego z daty: Gatczyna 31 grudnia. Po gorących życzeniach kończy się ów telegram następnie: Pragnę zapewnić religijne interesa moich rzymsko-katolickich poddanych. Nie wątpię, iż wielka roztropność, której Wasza Świątobliwość tyle dowodów dała, dozwoli mnie pojednać potrzeby rzym.-kat. Kościoła z żywotnemi podstawami mego państwa.

Nadeszły również telegramy gratulacyjne od króla portugalskiego i duńskiego, hrabiego Paryża, i od ministrów Giersa i Tołstoja. Od króla saskiego przybył nadzwyczajny poseł.

Dublin 3 stycznia. Obiega pogłoska, iż rząd postanowił stłumić ligę narodową w hrabstwach Dublin i Meath, wraz z dublińską centralną ligą wykonawczą.

Petersburg 3 stycznia. *Journal de St. Petersbourg* oświadcza z powodu ogłoszenia sfałszowanych dokumentów przez *Reichsanzeigera*, co następuje: Ogłoszenie to rzuciło światło na całe zajście, które poruszyło przez chwilę opinię publiczną Europy, i ujęło podniety oszczerstwom, które dążą do zamieszania międzynarodowych stosunków. Niema dość słów do wypowiedzenia uznania za otwartość, z jaką wystąpiono przeciw tej nieufności, i za lojalność, z jaką starano się nieufność tę usunąć.

Zofia 3 stycznia. Z powodu zamknięcia sobrania przesłał książę do Stambułowa pismo, w którem dziękuje rządowi za okazane podczas sesyi wyrozumienie i uległość. W piśmie tem konstatuje następnie książę dokonane reformy, utrwalenie węzłów między panującym a narodem, jakoteż zgodność idei i usposobień między księciem a rządem.

Wskutek zawiei śnieżnych przerwanem jest połączenie z Rumelią i Konstantynopolem.

Ruch pociągów na linii Warna-Ruszczuk wstrzymano.

Belgrad 3go stycznia. Skupczyna uchwaliła 20-milionową pożyczkę, poczem ukazem królewskim została do dnia 17 stycznia st. stylu (29go stycznia nowego stylu) odroczoną.

Kursa. Wiedeń 3 stycznia 2 g. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 76 90 — Renta austr. srebrna opod. 79·75 — Renta 4% złota austr. 107·25 — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 90 95 — Akcye Banku Austr. Węg. 852 —. — Akcye kredytowe 267 60. — Londyn 127·15. — Napoleony 10·06—.— Dukaty 6 01 —. Marki 62 32½. 5% Renta węg. papier. 80·60—. 4% Renta węg. złota 96 70 — Losy prem. węg. 117·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 97·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 97 —. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100.—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 100.—. — Akcye Länderbanku 192·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 184.50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 203.50. — Akcye kolei gal. Banku 84.50. — Ruble 109·75. — Srebro —.—.

Usposobienie giełdy:

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych

Kraków 3 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	108 75	109 75
Marki niemieckie	62 --	62 75
Dukat ważny	6 —	6 10
20-to frankówka ważna	10 04	10 13
Imperyał ważny	10 40	10 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	75 50	76 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	97 50	99 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	— —	— —
4½% „ „	91 —	94 -
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 50	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	93 50	94 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 50	95 —
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 —	91 —
5% „ „ „ „ „ „	93 50	95 —
5% „ „ „ „ „ „	98 50	100 —
5% „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	97 50	100 —
6% „ „ „ „ „ „ niepr.	95 50	97 50
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 18 let.	97 —	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	49 -	52 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	46 -	48 —
	93 —	99 --
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	184 —	186 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	201 —	203 -
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	280 —	284 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 —	18 50
„ „ Stanisławowa	33 50	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 —	17 —
„ „ węgier. „ „	10 —	11 —
Wiedeń 2 stycznia.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	75 85	76 05
4⅕% „ srebrna	78 75	79 —
4% „ złota	106 —	106 30
5% „ papier. nieop.	89 65	89 85
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	— -	— -
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 25	135 75
„ „ 1864 „ 100 „	161 —	162 -
„ „ 1864 „ 50 „	160 50	161 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 25	150
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	— —	108 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . 10% podat.	109 50	— -
Bukowińskie „ „	99 75	100 50
Galicyjskie „ „	98 -	99 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— -	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 —	102 25
Węgierskie „ „	102 50	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	94 —	94 25
Boden-Credit austryackie . . 80 „	216 —	218 -
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	264 70	265 -
„ Bank węgierski . . . 200 „	264 75	265 25

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . 200 złr.	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	500 —	505 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	844 —	846 —
Unionbank . . . 200 „	174 50	175 50
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	146 —	147 -
Wied. Bankverein . . . 100 „	82 25	82 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	40 —	42 -
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	167 —	169 -
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	329 —	331 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2385	2390
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	184 75	185 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	132 75	133 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	201 10	202 50
Nordwest austr. . 200 „ „	149 50	150 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	150 75	151 25
Rudolfa . . . 200 „ „	171 50	172 5
Siedmiogrodzk. I . . 200 „ „	163 50	164 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	207 50	208 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	81	81 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	150 50	151 —
„ Nord-Ost . . 200 „ „	146 75	147 25
„ Westb. . . . 200 „ „	148 —	149 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 60	126
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 —	100 6
3% Prem. Boden-Credit allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— -	98 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	— —	97 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „	98 50	100 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 50	100 —
4% „ „ „ nowe 41 lat	89 —	90 —
4½% „ „ „ 52 lat	95 -	96
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	98 25	99
5% „ „ „ 40 lat	— —	98 -
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 -	101 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 50	101 -

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 —	101 50
4% „ Banku Hip. prem.	100 70	101 -
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	96 —	98
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	97 50	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	97 50	98 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 20	101 80
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	96 50	97 —
„ Jarosław 300 „ „	— —	97 --
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	76 75	77 25
„ nieop. „ „	85 -	85 25
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	103 25	104
„ „ Lit. B 200 „ „	102 50	103 --
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	123 —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	86 20	86 80
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	96 50	97 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 —	145 -
„ złot. 200 złr. 5%	125 —	125 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	100 —	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 —	96 -
„ „ „ II Em. . 200 „ „	— -.	92 -
„ Nordost . . . 300 „ „	96 —	96 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	96 —	98 -
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	96 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	129 25	129 75
„ Węgierskie . . „ 100	115 —	116 —
„ Tureckie . . . fr. 400	16 80	17 20
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	7 80	8 --
Kredytowe . . . „ 100	178 50	179 -
Clary . . . „ 42	49 --	50 —
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	116 50	117 50
Insbruku . . . „ 20	20 50	21 50
Keglewicha . . . „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie . . . „ 20	17 50	18 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . zł. 40	50 —	51 —
Palffy . . . „ 42	47 75	48 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	— --	— —
„ „ węgier. „ 5	10 25	10 50
Rudolfa . . . „ 10	19 30	20 —
Salma . . . „ 42	59 50	60 50
Salzburskie . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . „ 42	58 50	59 —
Stanisławowskie . . „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . „ 105	137 —	— —
4% „ . . „ 50	69 75	— —
Waldsteina . . . „ 21	37 50	38 50
Windischgrätza . . „ 21	44 —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 03	6 05
20-frankówki	10 07	10 08
Imperyały rosyjskie	10 42	10 44
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 43	11 45
Marki niemieckie za 100 marek	62 47	62 55
Rubel papierowy za 100 rubli	109 50	109 75
Lwów 31 grudnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	98 75	100 25
4% „ „ „ „ „	— —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	100 25
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 --	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	98 50	100 —
4½% „ pożyczki krajowej	— —	94 50

Warszawa 2 stycznia.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
5% Listy zastawne I ser.	— —	99 15
„ „ „ V „	— —	98 65
4% Listy likwidacyjne	— —	90 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 25
„ „ „ III „	— —	96 75
„ „ „ IV „	— —	96 65
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

Z powodu robót wykonywanych na przestrzeni Przemyśl-Zagórz musi być chyżość jazdy pociągów zmniejszoną, skutkiem czego pociągi od 1 stycznia 1888 r. aż do odwołania według następującego rozkładu jazdy kursować będą.

ROZKŁAD JAZDY
ważny od 1 stycznia 1888 r.

Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Mezó-Laborcz — Leg.-Mihályi.

Kilometr.	STACYE	P. osob. Nr. 4 I. II. III. kl.	P. miesz. Nr. 16 I. II. III. kl.		P. miesz. Nr. 18 I. II. III. kl.
	Z Wiednia Odj.	8·25	—	—	—
	„ Krakowa „	10.46	—	—	—
	„ Lwowa . „	—	3 50	—	—
—	Przemyśl (Rest.) . „	6·55	7·20	—	2·34
9.1	Hermanowice (Prz.) „	7·21	7·46	—	2·56
3 8	Niżankowice . . „	7·33	7·59	—	3 07
8.4	Nowe Miasto (Prz.) „	7·59	8·25	—	3 29
4.9	Dobromil . . . „	8·18	8·46	—	3 52
7.8	Chyrów (Rest.) . Przyj.	8·45	9·13	—	4·16
	ze Stryja . Odj.	—	5·17	10·23	—
	do Stryja . Przyj.	—	2·10	—	10·22
	ze Stanisławowa Odj.	—	—	6·28	9·45
	do Stanisławowa Prz.	—	5·51	—	—
	z Husiatyna . Odj.	—	—	9·35	12·40
	do Husiatyna . Przyj.	—	2·32	—	
				P. osob. Nr. 112P I. II. III. kl.	
—	Chyrów (Rest.) . Odj.	8·50	9·33	2·02	
9.5	Starzawa . . . „	9·21	10·04	2·33	
9.9	Krościenko . . . „	9·52	10·35	3·04	
8.1	Ustrzyki . . . „	10·20	11·03	3·32	
8.0	Ustjanowa (prz). . „	—	11·31	—	
8.1	Olszanica . . . „	11·09	11 55	4·22	
5.5	Uherce . . . . „	—	12·12	—	
6.3	Lisko-Łukawica . „	11·43	12 31	4·56	
4.0	Załuż . . . . „	11·55	12·43	5·08	
—	Nowy-Zagórz (R.) Przyj.	—	—	5 20	
4.2	Zagórz (Rest.) . „	12·07	12·55	—	
	do Stróż . . Przyj.	—	6·07	9 17	
	ze Stróż . . Odj.	6·18	8·15	—	
	do Nowego Sącza Prz.	—	8·55	10·26	
	z Nowego Sącza Odj.	4·52	6 46	—	
	do Zwardonia Przyj.	—	—	6 39	
	z Zwardonia Odj.	9·00	—	—	
—	Zagórz . . . . Odj.	12 20	1·28		
16.7	Mokre . . . . „	12·54	2·05		
6.8	Szczawne-Kulaszne „	1·09	2·23		
10.6	Komańcza . . . „	1·35	3·01		
13.7	Łupków . . . „	2·14	3·49		
12.1	Vidrany . . . „	2·51	4·29		
4.0	Mezö-Laborcz (R.) Przyj.	3·01	4·40		
			P. osob. Nr. 6 I. II. III. kl.		P miesz. Nr. 14 I. II. III. kl.
—	Mezö-Laborcz (R) Odj.	3·16	4·50		5 00
15.3	Radwány . . . „	3·45	5·19		5·40
10.0	Koskócz . . . „	4·04	5·37		6·08
9.8	Udva (Przyst.) . „	4·22	5·55		6·32
5.8	Homonna . . . Odj.	4·38	6 10		7·01
9.6	Örmezö . . . . „	4·55	6·27		7·29
5.8	Natafalva (Przyst.) „	5·05	6·37		7·44
8.6	Nagy-Mihaly . . „	5·20	6·52		8·18
10.6	Banócz . . . „	5·35	7·07		8 53
9.5	T. Terebes-Galszécs „	5·53	7 25		9·30
7 5	Upor . . . . „	6·05	7 37		9·54
7.5	Velejte (Przyst.) . „	6·20	7·50		10·15
5.4	Leg. Mihalyi (Rest.) Prz.	6 30	7·58		10 30
	do S.-A.-Ujhely „	6 57	8·42		11·28
	„ Szerencs . „	8·23	11·18		1.50
	„ Miskolcz . „	9·38	12·59		3·33
	„ Budapesztu „	1·50	8·20		9·10
	„ Koszyc . . „	10·45	11·36		3·36
	„ Marm.-Sziget „	5·13	—		10·12

Leg.-Mihályi — Mezó-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr.	STACYE	P. osob. Nr. 3 I. II. III. kl.	P. osob. Nr. 5 I. II. III. kl.			P. miesz. Nr. 13 I. II. III. kl.
	Z Budapesztu . Odj.	2·20	7·05			7·25
	„ Miskolcz . . „	6.23	3·10			12·46
	„ Szerencs . . „	7·38	4 49			2·27
	„ S.-A.-Ujhely . „	9·04	7·18			4·09
	„ Marm.-Sziget „	11·25	—			5 11
	„ Koszyc. . . „	5·16	4·35			12 28
—	Leg. Mihalyi (Rest.) Odj.	9·35	8·02			5·20
5.4	Velejte (Przyst.) . „	9·44	8·11			5 40
7.5	Upor . . . . . „	9 57	8·24			6·05
7.5	T. Terebes Galszécs „	10·08	8·36			6·34
10.6	Banócz . . . . „	10·23	8·52			7·10
8.5	Nagy-Mihaly . . „	10·37	9·07			7·46
8.6	Natafalva (Przyst.) „	10·49	9·20			8·09
5.8	Örmezö . . . „	10·58	9·29			8·28
9.6	Homonna . . . „	11·16	9·47			9 08
5.8	Udva (Przyst.) . „	11·25	9·56			9 24
9.8	Koskócz . . . . „	11·40	10·11			9·52
10.0	Radvany . . . „	11·56	10·26			10·22
15.3	Mezö-Laborcz (R.) Prz.	12·18	10·48			11·02
			P.miesz. Nr. 15 I. II. III. kl.			
—	Mezö-Laborcz (R.) Odj.	12·23	10·53			
4.0	Vidrany . . . „	12·32	11·04			
12 1	Łupków . . . „	1·08	11·46			
13.7	Komańcza . . . „	1·36	12 16	P. osob. Nr. 111P I. II. III. kl.		
10.6	Szczawne-Kulaszne „	1·57	12·38			
6.8	Mokre . . . . „	2·11	12·53			
16.7	Zagórz (Rest.) . Przyj.	2·42	1·27			
	ze Zwardonia . Odj.	—	—	9·00		
	do Zwardonia . Przyj.	6·39	—	—		
	z Nowego Sącza Odj.	—	6·46	4·52		
	do Now. Sącza Przyj.	10·26	8·55	—		
	ze Stróż . . . Odj.	—	8·15	6·18		
	do Stróż. . . Przyj.	9·17	6.07	—		
—	Zagórz . . . . Odj.	2·47	1.50	—		
—	Nowy Zagórz (R.) „	—	—	10·29		
4.2	Załuż . . . . „	3·00	2·03	10 42		
4.0	Lisko-Łukawica . „	3 14	2·17	10·56		
6.3	Uherce (Prz.) . . „	—	2·42	—		
5.5	Olszanica . . . „	3·52	3·00	11·37		
8.1	Ustjanowa (Prz.) . „	—	3·31	—		
8.0	Ustrzyki . . . „	4·43	3·58	12 34		
8.1	Krościenko . . „	5·05	4 21	12·56		
9.9	Starzawa . . . „	5·31	4·47	1·22		
9.5	Chyrów (Rest.) . Przyj.	5 55	5 11	1·46		
	do Husiatyna . Przyj.	—	—	5·44	—	
	z Husiatyna . Odj.	—	12·40	—	—	
	do Stanisławowa Prz.	—	—	9·02	—	
	ze Stanisławowa Odj.	—	9·45	—	—	
	do Stryja . . Przyj.	—	10·22	5·16	—	
	ze Stryja . . Odj.	—	1·45	—	5 17	
					P.miesz. Nr. 17 I. II. III. kl.	
—	Chyrów (Rest.) . Odj.	6·00	5·19	—	10·58	
7.8	Dobromil . . . „	6 24	5·43	—	11·24	
4.9	Nowemiasto (Przyst.) „	6·37	5·57	—	11·39	
8.4	Niżankowice . .. „	6·58	6·19	—	12·00	
3.8	Hermanowice (Prz.) „	7·09	6 30	—	12·11	
9.1	Przemyśl (Rest.) . Przyj.	7 31	6·54	—	12·32	
	do Krakowa . „	—	5 07	—	—	
	„ Wiednia . „	—	7·20	—	—	
	„ Lwowa . . „	11·15	—	—	—	

CENY JAZDY

od osoby i 1 kilometra, oprócz należytości stemplowej i węgier. podatku transportowego.

GATUNEK POCIĄGÓW	krajcarów, notami I. klasą	II.	III.
Pociągi osobowe	4·00	3·00	2·00
Pociągi mięszane	3·00	2·25	1·50

Czarna kreska pod minutami oznacza czas nocny od godz. 6ej wieczór do 6ej rano. — Czas stosuje się do południka budapeszteńskiego.

Wiedeń, w grudniu 1887 r. (2938-2-3)

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów:
Cennik przedmiotów religijnych z drzewa J. B. Purgera w Gröden.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*